

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA SEKCJA PIERWSZA

SPRAWA RÓŻAŃSKI przeciwko POLSCE

(SKARGA nr 55339/00)

WYROK – 18 maja 2006

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Seksja Pierwsza), zasiadając jako Izba składająca się z następujących sędziów:

Pan L. ROZAKIS, *Przewodniczący*,

Pan L. LOUCAIDES,

Pani F. TULKENS,

Pani E. STEINER,

Pan L. GARLICKI,

Pan K. HAJIYEV,

Pan D. SPIELMANN, *sędziowie*,

oraz Pan S. NIELSEN, *Protokolant Sekcji*,

obradując na posiedzeniu zamkniętym 6 kwietnia 2006,
wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 55339/00) przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej złożonej do Europejskiej Komisji Praw Człowieka („Komisja”) na podstawie dawnego art. 25 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności („Konwencja”) przez obywatela polskiego pana Stanisława Różańskiego w dniu 6 marca 1997 r.

2. Rząd polski („Rząd”) był reprezentowany przez swoich pełnomocników, pana K. Drzewickiego, a następnie pana J. Wołasiewicza.

3. Skarżący twierdził, iż będąc pozbawiony prawa do bycia uznanym za ojca swojego biologicznego dziecka, stał się ofiarą naruszenia prawa do „poszanowania życia prywatnego i rodzinnego”, zagwarantowanego w art. 8 Konwencji. Skarżący był reprezentowany przed Trybunałem przez pana P. Rybińskiego, prawnika z Gdańska.

4. Skarga została przekazana do Trybunału w dniu 1 listopada 1998 r., kiedy to Protokół nr 11 do Konwencji wszedł w życie (art. 5 § 2 Protokołu nr 11).

5. Skarga została przydzielona Czwartej Sekcji Trybunału (art. 52 § 1 Regulaminu Trybunału). W ramach tej Sekcji została utworzona Izba, która miała rozpatrywać niniejszą sprawę (art. 27 § 1 Konwencji), jak przewiduje art. 26 § 1 Regulaminu Trybunału.

6. W dniu 1 listopada 2004 r. Trybunał zmienił skład swoich Sekcji (art. 25 § 1 Regulaminu). Sprawa została przekazana do nowo utworzonej Pierwszej Sekcji (art. 52 § 1 Regulaminu).

7. W decyzji z dnia 10 marca 2005 r. Trybunał stwierdził dopuszczalność skargi.

8. Skarżący oraz Rząd przedstawili swoje pisemne obserwacje dotyczące stanu faktycznego i prawnego sprawy (art. 59 § 1 Regulaminu). Każda ze stron odpowiedziała na piśmie na twierdzenia i zarzuty strony przeciwnej.

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

9. Skarżący urodził się w 1960 r., mieszka w Gdańsku.

10. Od 1990 r. do 1994 r. skarżący pozostawał w związku z B.F. W dniu 29 sierpnia 1992 r. B.F. urodziła syna o imieniu D. Został on zarejestrowany w urzędzie stanu cywilnego jako syn „Stanisława F.”, te fikcyjne dane zostały utworzone z połączenia imienia skarżącego i nazwiska matki.

11. W kwietniu 1994 r. ich związek rozpadł się. B.F. zostawiła dziecko ze skarżącym i zniknęła na ponad miesiąc. Skarżący przedstawił kopię listu, w którym B.F. stwierdza, że opuszcza go oraz syna i od tej pory muszą radzić sobie sami. Ponieważ dziecko zachorowało, skarżący umieścił je w szpitalu. B.F. zabrała dziecko ze szpitala w dniu 21 maja 1994 r. Następnie ukrywała się z nim przez kilka miesięcy. Od tego czasu skarżący nie ma żadnego kontaktu z dzieckiem.

12. Wcześniej, w dniu 18 kwietnia 1994 r., skarżący wniósł do Sądu Rejonowego w Gdańsku powództwo o ustalenie ojcostwa, wskazując, iż jest biologicznym ojcem dziecka. Został wezwany przez sąd do przedstawienia dokumentów niezbędnych do ustanowienia kuratora, który w imieniu dziecka wniósłby powództwo o ustalenie ojcostwa. Zgodnie bowiem z prawem krajowym, mężczyzna uważający się za biologicznego ojca dziecka nie miał legitymacji do wytoczenia powództwa o ustalenie ojcostwa dziecka pozamałżeńskiego. Skarżący nie przedstawił wymaganych dokumentów.

13. W piśmie z dnia 20 maja 1994 r. Centrum Pomocy Społecznej w Gdańsku zawiadomiło sąd rodzinny o sytuacji D. Ponadto zażądało, by sąd podjął odpowiednie środki w celu sprawdzenia sposobu wykonywania praw

rodzicielskich przez B.F. Pracownik pomocy społecznej wspomniał w swoim piśmie o skarżącym, stwierdzając, iż w świetle informacji przedstawionych przez jego siostrę, jej zdaniem nie będzie on zdolny do odpowiedniego sprawowania opieki nad dzieckiem.

14. Następnie Sąd Rejonowy w Gdańsku wszczął postępowanie o ustanowienie opieki nad D. W decyzji z 26 maja 1994 r. sąd postanowił, że D. zostanie oddany pod opiekę państwa. Najwidoczniej decyzja ta została w krótkim czasie unieważniona.

15. W sierpniu 1994 r. Sąd Rejonowy w Gdańsku zażądał od prokuratora wszczęcia dochodzenia, którego celem było wyjaśnienie czy B.F. dopuściła się przestępstwa, narażając D. na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Śledztwo to zostało wszczęte w listopadzie 1995 r.

16. 27 stycznia 1995 r. Sąd Rejonowy wydał nowe postanowienie, na podstawie którego D. miał zostać oddany do domu dziecka. Prawa rodzicielskie B.F. zostały ograniczone. Zezwolono jej jedynie na odwiedzanie D. Skarżący nie był stroną tego postępowania. Kiedy policjanci przyszli zabrać D. do domu dziecka B.F. odmówiła oddania go.

17. W tym dniu skarżący złożył w Sądzie Rejonowym nowy wniosek o ustanowienie kuratora, który reprezentowałby D. w postępowaniu o ustalenie ojcostwa.

18. Wcześniej, w dniu 9 stycznia 1995 r., skarżący złożył wniosek do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku o wniesienie przez prokuraturę powództwa o ustalenie, iż to on jest ojcem D. W odpowiedzi z 5 maja 1995 r. Prokurator Rejonowy przypominał, że skarżący we wniosku z dnia 27 stycznia 1995 r. zwrócił się już do sądu o ustanowienie kuratora, który w imieniu dziecka wniósłby pozew o ustalenie ojcostwa. Prokurator podniósł, iż w zaistniałej sytuacji brak było podstaw do podejmowania dalszych działań przez prokuraturę, ponieważ doprowadziłoby to do równoległego prowadzenia dwóch postępowań, które dotyczyłyby ustalenia ojcostwa skarżącego w stosunku do D.

19. W lipcu 1995 r. Sąd zwrócił wniosek skarżącego z dnia 27 stycznia 1995 r., ponieważ nie wniósł on wymaganej opłaty sądowej. Po jej uiszczeniu przez skarżącego postępowanie zostało wznowione.

20. Na rozprawie w dniu 10 listopada 1995 r. skarżący wycofał swój wniosek o ustanowienie kuratora, co spowodowało zakończenie postępowania.

21. W dniu 15 marca 1996 r. B.F. oświadczyła przed Sądem Rejonowym w Gdańsku, że jej nowy partner J.M. jest biologicznym ojcem D. W dniu 18 marca 1996 r. złożyła ona wniosek do Sadu Rejonowego o przywrócenie jej pełni praw rodzicielskich. W dniu 26 marca 1996 r. Sąd Rejonowy cofnął swoją decyzję z dnia 27 stycznia 1995 r. o oddaniu D. do domu dziecka oraz postanowił, iż w związku z polepszeniem się warunków życia B.F., a w konsekwencji z możliwością sprawowania przez nią odpowiedniej opieki nad D., dziecko może pozostawać z nią do czasu wydania orzeczenia kończącego postępowanie.

22. W postanowieniu z dnia 10 lipca 1996 r. Sąd Rejonowy ograniczył prawa rodzicielskie B.F., ustanawiając kuratora, który miał nadzorować wykonywanie przez nią opieki nad dzieckiem.

23. 15 lipca 1996 r., w wyniku oświadczenia o uznaniu dziecka złożonego przez nowego partnera B.F., J. M., nabył on prawa rodzicielskie w stosunku do D.

24. 8 sierpnia 1996 r. skarżący złożył wniosek do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku o wszczęcie postępowania dotyczącego jego praw ojcowskich. Twierdził, że w związku z odnośnym postępowaniem doszło do popełnienia przestępstwa. W decyzji z dnia 30 sierpnia 1996 r. prokurator odmówił wszczęcia postępowania, stwierdzając, iż w powyższej sprawie, dotyczącej ustalenia ojcostwa skarżącego, nie doszło do złamania prawa.

25. 8 sierpnia 1996 r. skarżący wniósł kolejny wniosek do Sądu Rejonowego o ustanowienie kuratora, który wniósłby w imieniu dziecka powództwo o ustalenie ojcostwa. W dniu 15 listopada 1996 r. Sąd wniosek odrzucił, stwierdzając, iż skarżący nie ma legitymacji czynnej do wniesienia tego wniosku, ponieważ w wyniku oświadczenia o uznaniu dziecka z dnia 15 lipca 1996 r. J.M. był prawowitym ojcem D.

26. W dniu 12 listopada 1996 r. skarżący ponownie zażądał wszczęcia przez prokuraturę postępowania, twierdząc, że świadectwo urodzenia D. zostało sfałszowane. W dniu 20 grudnia 1996 r. Prokurator Rejonowy w Gdańsku odmówił wszczęcia postępowania, uzasadniając, że świadectwo urodzenia dziecka zostało zmienione w związku z uznaniem ojcostwa przez nowego partnera matki, J.M. Prokurator zauważył, iż na podstawie obowiązującego prawa, uznanie dziecka jest możliwe tylko za zgodą matki. Nie doszło do popełnienia przestępstwa, gdyż świadectwo urodzenia D. zostało skorygowane po uznaniu dziecka, które zostało dokonane za zgodą matki.

27. Skarżący odwołał się od postanowienia prokuratora. W dniu 15 maja 1997 r. Prokurator Okręgowy odrzucił zażalenie skarżącego.

28. 15 stycznia 1997 r. skarżący odwołał się od postanowienia Sądu Rejonowego w Gdańsku z dnia 15 listopada 1996 r., w którym stwierdzono, że w związku z uznaniem ojcostwa przez J.M., skarżący nie ma podstaw do wszczęcia postępowania o ustalenie ojcostwa. W dniu 29 stycznia 1997 r. sąd oddalił zażalenie.

29. W liście z dnia 22 stycznia 1997 r. Prezes Sądu Rejonowego w Gdańsku poinformował skarżącego, że postępowanie w sprawie ustalenia ojcostwa zostało umorzone w związku z uznaniem dziecka przez nowego partnera B.F.

30. 30 października 1997 r. skarżący wniósł skargę do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku na brak podjęcia przez Sąd Rejonowy w Gdańsku działań mających na celu ochronę dobra dziecka, w związku z brakiem uznania skarżącego za ojca D. Podniósł, że będąc biologicznym ojcem dziecka, nie ma z nim kontaktu. Dowodził, iż umiejętności rodzicielskie B.F. nie są wystarczające,

na co wskazuje fakt umieszczenia dwójki jej pozostałych dzieci K. i T. w rodzinie zastępczej oraz to, że w 1994 r. zostawiła dziecko z nim i zniknęła na ponad miesiąc, a ponadto że mężczyzna, który uznał D. za swojego syna, był notorycznym przestępcą. Podkreślał, iż sąd dawał wiarę jedynie twierdzeniom przedstawianym przez matkę, ignorując całkowicie jego prawa jako biologicznego ojca dziecka oraz nie wziął dostatecznie pod uwagę tego, co leży w interesie dziecka.

31. W liście z dnia 1 grudnia 1997 r. Prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku poinformował skarżącego, że kopia postanowienia z dnia 15 listopada 1996 r., w której Sąd Rejonowy odrzucił żądanie skarżącego o ustanowienie kuratora do wniesienia powództwa o ustalenie ojcostwa, została wysłana pod zły adres. Dlatego też kopia postanowienia powinna zostać mu ponownie wysłana. Skarżący został ponadto poinformowany, iż w dniu 18 kwietnia 1997 r. Sąd Rejonowy w Gdańsku postanowił ograniczyć prawa rodzicielskie B.F. oraz J.M. w stosunku do D. oraz że ustanowiony został kurator, który nadzoruje wykonywanie przez nich władzy rodzicielskiej.

32. W listach z dnia 22 grudnia 1997 r. oraz 7 stycznia 1998 r. Prezes Sądu Apelacyjnego poinformował skarżącego, że jego dalsze zażalenia na działania podejmowane przez Sąd Rejonowy w stosunku do D. są bezzasadne oraz że w obecnym stanie sprawy ojcem dziecka jest J.M.

33. W liście z dnia 12 stycznia 1998 r. Prokurator Prokuratury Okręgowej w Gdańsku wskazał, że wniosek skarżącego o wszczęcie przez prokuratora postępowania w jego imieniu, mającego na celu ustalenie jego biologicznego ojcostwa w stosunku do D., został oddalony w dniu 5 maja 1995 r., ponieważ był sprzeczny z dobrem dziecka.

34. 6 listopada 1998 r. Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało skarżącego, w odpowiedzi na jego skargę, iż akta sprawy dotyczącej dziecka zostały ponownie zbadane, a jego skarga na brak przeprowadzenia postępowania dotyczącego ustalenia jego praw jako biologicznego ojca D., były bezpodstawne.

35. Skarżący nie ma żadnego kontaktu z dzieckiem.

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE I PRAKTYKA

1. Postanowienia Konstytucji

36. Art. 47 Konstytucji stanowi, że:

„każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”.

37. Zgodnie z art. 48 Konstytucji rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz

jego przekonania. Ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu.

38. Art. 72 Konstytucji przewiduje, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka”.

39. Art. 190 Konstytucji, o ile ma to związek, przewiduje co następuje:

„1. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

2. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego,.... podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu.

3. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednak Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Termin ten nie może przekroczyć 18 miesięcy, gdy chodzi o ustawę, a gdy chodzi o inny akt normatywny – dwunastu miesięcy. W przypadku orzeczeń, które wiążą się z nakładami finansowymi nie przewidzianymi w ustawie budżetowej, Trybunał Konstytucyjny określa termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego po zapoznaniu się z opinią Rady Ministrów.

4. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania”.

40. Art. 401¹ Kodeksu postępowania cywilnego stanowi, że strona w postępowaniu cywilnym, które zostało zakończone ostatecznym wyrokiem rozstrzygającym sprawę co do istoty, może żądać wznowienia postępowania w wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu normatywnego, na podstawie którego wydano orzeczenie, z Konstytucją. Skarga o wznowienie powinna zostać wniesiona do właściwego sądu w terminie miesiąca od wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny.

2. Odpowiednie postanowienia Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego

41. W art. 72 Kodeksu czytamy:

„Jeżeli nie zachodzi domniemanie, że ojcem dziecka jest mąż jego matki, albo gdy domniemanie takie zostało obalone, ustalenie ojcostwa może nastąpić albo przez uznanie dziecka przez ojca, albo na mocy orzeczenia sądu”.

42. Oświadczenie o uznaniu dziecka zostaje dokonane przed urzędnikiem stanu cywilnego.

43. Art. 77 § 1 stanowi:

„Jeżeli dziecko jest małoletnie, do jego uznania potrzebna jest zgoda matki. Jeżeli matka nie żyje albo jeżeli nie przysługuje jej władza rodzicielska, albo jeżeli porozumienie się z matką napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody, zamiast jej zgody potrzebna jest zgoda przedstawiciela dziecka powołanego przez sąd”.

44. Zgodnie z art. od 80 do 83 Kodeksu, powództwo o unieważnienie uznania dziecka może zostać wniesione przez matkę, dziecko oraz przez mężkę, który uznał dziecko. Na podstawie art. 86 powództwo o unieważnienie uznania dziecka może być wytoczone także przez prokuratora.

45. Na podstawie art. 84 i 86 Kodeksu powództwo o ustalenie pochodzenia dziecka może zostać wytoczone przez matkę, dziecko lub przez prokuratora.

46. Art. 99 Kodeksu przewiduje, że jeżeli żaden z rodziców nie może reprezentować dziecka w postępowaniu sądowym, reprezentuje je kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy.

3. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 kwietnia 2003 r.

47. W swoim wyroku z dnia 28 kwietnia 2003 r. (K 18/02) Trybunał Konstytucyjny orzekł, na wniosek złożony przez Rzecznika Praw Obywatelskich, o niezgodności z Konstytucją art. 77 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz art. 84 tego Kodeksu. Rzecznik Praw Obywatelskich podniósł, iż brak możliwości wniesienia przez biologicznego ojca powództwa o ustalenie ojcostwa dziecka nieurodzonego w związku małżeńskim oraz że powództwo takie może zostać wniesione jedynie przez prokuratora, narusza prawo dostępu ojca do sądu zagwarantowane w Konstytucji. Wskazał również, iż to ograniczenie dostępu do sądu jest sprzeczne z tymi postanowieniami Konstytucji, które gwarantują poszanowanie życia prywatnego i rodzinnego.

48. Trybunał Konstytucyjny zaobserwował, że Konstytucja nie zawiera regulacji dotyczących metod ustalenia pochodzenia dziecka, co do którego nie ma zastosowania domniemanie ojcostwa męża matki. Ta kwestia została pozostawiona do uregulowania w ustawie. Tym niemniej konstytucyjna zasada ochrony dobra dziecka, zawarta w art. 72 Konstytucji, wskazuje preferencje co do sposobu, w jaki postępowanie sądowe zmierzające do ustalenia pochodzenia dziecka powinno być uregulowane, by zapewnić zgodność stanu prawnego z biologicznym pochodzeniem dziecka.

49. Trybunał Konstytucyjny zaobserwował, że na podstawie artykułu 77 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego do uznania dziecka w drodze jednostronnego oświadczenia złożonego przez domniemanego biologicznego ojca, potrzebna jest zgoda matki.

50. Trybunał Konstytucyjny zaobserwował, że decyzja ustawodawcy o uzależnieniu skuteczności oświadczenia ojca dziecka od spełnienia warunku przewidzianego w tym przepisie, dotyczącego zgody matki, była uzasadniona potrzebą ochrony praw osobistych matki. Jeśli wymóg dotyczący zgody matki zostałby usunięty, stworzona zostałaby sytuacja, w której mężczyzna mógłby samodzielnie ustanowić pochodzenie dziecka. To mogłoby doprowadzić do stworzenia więzów prawnych niezgodnych z biologiczną rzeczywistością oraz narazić matkę na szkody ze strony mężczyzny twierdzącego, że jest biologicznym ojcem jej dziecka. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż nieuzasadnionym byłoby wprowadzenie sądowej kontroli wydawania zgody przez

matkę. Doprowadziłoby to w konsekwencji do zastąpienia zgody wyrażanej przez matkę, zgodą udzielaną przez sąd, co podważyłoby powody istnienia jednostronnego oświadczenia o uznaniu dziecka jako szczególnej metody ustanawiającej więzi prawnej pomiędzy ojcem a dzieckiem.

51. Trybunał Konstytucyjny stwierdził następnie, że brak czynnej legitymacji procesowej mężczyzny uważającego się za biologicznego ojca dziecka, starającego się uzyskać prawne ustalenie ojcostwa dzięki procedurze przewidzianej w art. 84 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, musi być postrzegana w świetle okoliczności faktycznych, w których uznanie pochodzenia dziecka w drodze oświadczenia woli jest uwarunkowane zgodą matki, jak opisano powyżej.

52. Konieczność uzyskania zgody matki z jednej strony oraz brak legitymacji procesowej do wytoczenia powództwa o prawne ustalenie ojcostwa z drugiej, doprowadzało do sytuacji, w której przy braku takiej zgody, biologiczny ojciec był pozbawiony jakiejkolwiek możliwości stworzenia więzów prawnych pomiędzy nim i dzieckiem, zarówno w drodze oświadczenia o uznaniu dziecka, jak i w drodze sądowego postępowania o ustalenie ojcostwa dziecka. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że decyzja prokuratora o wszczęciu postępowania mającego na celu stworzenie takich więzi prawnych była w całości pozostawiona jego uznaniu. Wszystkie te okoliczności razem wzięte doprowadziły Trybunał do stwierdzenia, że brak legitymacji czynnej biologicznego ojca do wniesienia powództwa o ustalenie pochodzenia dziecka, narusza art. 72 Konstytucji, przewidujący ochronę dobra dziecka jako zasadę konstytucyjną. Stwierdził również, że stanowi to naruszenie prawa ojca do poszanowania jego życia prywatnego i rodzinnego, zagwarantowanego w art. 47 Konstytucji. Ponadto postanowienia były sprzeczne z art. 45 Konstytucji, gwarantującym prawo dostępu do sądu.

PRAWO

I. DOMNIEMANE NARUSZENIE ARTYKUŁU 8 KONWENCJI

53. Skarżący podnosił, że pozbawiając go możliwości ustalenia ojcostwa w stosunku do swojego biologicznego dziecka, naruszono jego prawo do poszanowania „życia prywatnego i rodzinnego”. Opierał się on na art. 8 Konwencji, którego odpowiedni fragment przewiduje, że:

„1. Każdy ma prawo do poszanowania jego...życia rodzinnego...

2. Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku

i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób”.

A. Argumenty stron

1. Rząd

54. Rząd przyznał, że prawo obowiązujące w tamtym okresie nie przewidywało możliwości wniesienia bezpośrednio przez domniemanego biologicznego ojca powództwa o ustalenie jego ojcostwa przez sąd. Jednakże postanowienia Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przewidywały liczne środki prawne, dzięki którym skarżący mógł uzyskać stwierdzenie swojego ojcostwa.

55. Po pierwsze, zanim w dniu 15 lipca 1996 r. ustanowione zostało prawnie ojcostwo partnera matki, J.M. w stosunku do D., skarżący mógł wnieść do sądu, na podstawie art. 99 Kodeksu, o ustanowienie kuratora, który wniósłby w imieniu dziecka powództwo o ustalenie ojcostwa skarżącego. W dniu 27 stycznia 1995 r. skarżący wniósł o ustanowienie takiego kuratora przez Sąd Rejonowy w Gdańsku. Jednakże później, podczas rozprawy w dniu 10 listopada 1995 r., wycofał swoje żądanie, co doprowadziło do umorzenia postępowania przez sąd.

56. Po drugie, nawet po tym jak J.M. uznał D. za swojego syna, skarżący miał możliwość skorzystania ze ścieżki prawnej przewidzianej w art. 86 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Na tej podstawie powództwo o unieważnienie uznania ojcostwa dziecka może wytoczyć prokurator, który miał legitymację procesową do wniesienia powództwa o unieważnienie oświadczenia o uznaniu złożonego przez J.M. Rząd podniósł, że skarżący nie skorzystał z możliwości żądania od prokuratora wniesienia takiego powództwa.

2. Skarżący

57. Skarżący wskazywał, iż z powodu braku zgody matki D. mógł skorzystać z dwóch ścieżek ustalenia swojego ojcostwa. Pierwszą z nich było powództwo o ustalenie ojcostwa wniesione w imieniu dziecka przez kuratora ustanowionego przez sąd. W dniu 27 stycznia 1995 r. skarżący rzeczywiście złożył wniosek do Sądu Rejonowego w Gdańsku o ustanowienie kuratora.

Drugą ścieżką było żądanie od prokuratora wniesienia powództwa o ustalenie ojcostwa w imieniu skarżącego. Skarżący złożył taki wniosek w dniu 9 stycznia 1995 r. Jednakże 9 maja 1995 r. prokurator odmówił wniesienia takiego powództwa, wskazując, że skarżący złożył już w sądzie wniosek o ustanowienie kuratora i dlatego nie byłoby celowe dla prokuratora rozpoczynanie kolejnego postępowania w tej sprawie. To pokazało, w rozumieniu skarżącego, że na podstawie prawa krajowego te dwie ścieżki wykluczają się wzajemnie, lub jest tak co najmniej w przekonaniu prokuratora występują-

cego w tej sprawie. Nieograniczona dowolność prokuratora w decydowaniu o wniesieniu powództwa o ustanowienie ojcostwa w imieniu domniemanego biologicznego ojca pozwoliła mu odmówić wszczęcia postępowania w sprawie wniosku skarżącego, wniesionego w dniu 9 stycznia 1995 r., w związku z innym postępowaniem zawisłym w tej sprawie przed sądem.

58. Skarżący stwierdził następnie, że w dniu 8 sierpnia 1996 r. ponowił swój wniosek o ustanowienie kuratora lecz na próżno, ponieważ do tego czasu J.M., w wyniku oświadczenia o uznaniu dziecka z dnia 15 lipca 1996 r., został uznany za legalnego ojca D. Sąd uznał, że powództwo o ustalenie ojcostwa nie może zostać wniesione w stosunku do dziecka, które posiada prawnie ustanowionych rodziców.

59. Skarżący podniósł, że kolejną możliwością którą miał było żądanie od prokuratora wniesienia w jego imieniu powództwa o unieważnienie uznania dziecka dokonanego przez J.M. Jednakże decyzja w tej sprawie nie była uzależniona od niego osobiście, ponieważ była w całości pozostawiona uznaniu prokuratora.

B. Ocena Trybunału

1. Zasady podstawowe

60. Trybunał ponownie powtórzył, że podstawowym celem art. 8 Konwencji jest ochrona jednostki przed arbitralnymi działaniami podejmowanymi przez władze publiczne. Dodatkowo mogą istnieć zobowiązania władz do działania, związane ze skutecznym „poszanowaniem” życia rodzinnego. Zobowiązania te mogą pociągać za sobą przyjęcie środków zapewniających ochronę poszanowania życia prywatnego, obejmującego nawet sferę stosunków pomiędzy jednostkami (*Mikulić p. Chorwacji*, nr 53176/99, § 57, z późniejszymi komentarzami).

61. Jednakże granice pomiędzy zobowiązaniami państwa, polegającymi na podjęciu określonych środków lub powstrzymaniu się od działania, na podstawie tych postanowień, nie dają się precyzyjnie zdefiniować. Stosowane zasady są mimo to podobne. W obydwu przypadkach należy wziąć pod uwagę zapewnienie sprawiedliwej równowagi pomiędzy konkurencyjnymi interesami jednostki a interesem wspólnoty jako całości; a w każdym z tych przypadków państwu przysługuje pewien margines swobody (*Keegan p. Irlandii*), wyrok z dnia 26 maja 1994 r., Seria A, nr 290, pkt 19, § 49; *Kroon i inni p. Holandii*, wyrok z dnia 27 października 1994 r., Seria A nr 297-C, pkt 56, § 31).

62. Trybunał przypomniał, że jego zadaniem nie jest zastępowanie właściwych władz krajowych w regulowaniu sporów dotyczących ustalania ojcostwa na poziomie krajowym, ale raczej dokonywanie oceny pod kątem zgodności z Konwencją takich decyzji, podjętych przez władze w wyniku wykonywania przyznanych im uprawnień (zob. *Mikulić*, cytowany powyżej, § 59;

Hokkanen p. Finlandii, wyrok z dnia 23 września 1994 r., Seria A, nr 299-A, pkt 20, § 55). Trybunał zbada więc, czy pozwane państwo wypełniło swoje zobowiązania polegające na działaniu, a wynikające z art. 8 Konwencji, w sprawie starań podejmowanych przez skarżącego co do prawnego uznania jego domniemanego biologicznego ojcostwa.

2. Zgodność z art. 8 Konwencji

63. Na początku Trybunał przypomniiał, iż już w swojej decyzji o dopuszczalności omawianej sprawy (§ 7 powyżej) zauważył, iż w omawianej sprawie zachodzi taka relacja pomiędzy skarżącym a dzieckiem, która może być zaliczona do kategorii związków istniejących na płaszczyźnie życia rodzinnego w rozumieniu art. 8 Konwencji.

64. Trybunał przypomniiał w związku z tym, że D. urodził się ze związku pomiędzy skarżącym a panią B.F., który trwał około czterech lat. Wartym zauważenia jest fakt, iż niezwłocznie po zakończeniu związku, w kwietniu 1994 r., skarżący już 18 kwietnia 1994 r. złożył wniosek o ustalenie ojcostwa do Sądu Rejonowego w Gdańsku, twierdząc, że jest on biologicznym ojcem D. Następnie, kiedy w maju 1994 r. całkowicie stracił kontakt z dzieckiem (§ 11 powyżej), wielokrotnie podejmował różnorodne działania w celu prawnego ustalenia jego biologicznego ojcostwa. Stąd odpowiednim jest przyjęcie w podsumowaniu sprawy, że skarżący udowodnił, w opinii Trybunału, oczywiste zainteresowanie oraz poświęcenie dla dziecka, zarówno przed, jak i po jego urodzeniu. (zob. nr 22920/93, dec. 6.4.1994, D.R.77-A, pkt 115; *Nylund p. Finlandii* (dec.), nr 27110/95, ECHR 1999-VI).

65. Trybunał przypomniiał, że tam gdzie, ustanowione zostały więzi rodzinne z dzieckiem, państwo musi działać w sposób, którego celem jest rozwój tych więzi, stworzone muszą zostać zabezpieczenia prawne, które umożliwiłyby integrację dziecka w rodzinie od chwili jego narodzin (zobacz *Keegan*, cytowany powyżej, pkt 19, § 50, oraz *Kroon*, powoływany powyżej, pkt 56, § 32).

66. Trybunał zaobserwował w związku z tym, że w omawianej sprawie sytuacja, która zaistniała od maja 1994 r., kiedy to skarżący stracił kontakt z D., do lipca 1996 r., kiedy J.M. uznał swoje ojcostwo w stosunku do chłopca, różniła się od sytuacji, którą badał w wyroku *Kroon*. W tej ostatniej sprawie matka nie miała możliwości wszczęcia postępowania o zaprzeczenie ojcostwa swojego męża, gdyż prawo duńskie nakładało na nią ograniczenia mające na celu ochronę pewności prawa dotyczącego ojcostwa dziecka urodzonego w czasie trwania związku małżeńskiego. Trybunał podkreślił, że w obecnej sprawie nie wchodziły w grę takie rozważania, ponieważ nie było domniemania ojcostwa w odniesieniu do innego mężczyzny aż do czasu uznania ojcostwa D. przez J.M.

67. Trybunał podniósł następnie, że w sprawie *Kroon*, o której mowa powyżej, ustanowił zasadę, że szacunek dla życia rodzinnego wymaga, żeby biologiczna i społeczna rzeczywistość wzięła górę nad domniemaniem prawnym,

które w tamtej sprawie pozostawało w jawnej sprzeczności ze stwierdzonymi faktami i wolą tych, których dotyczyło, nie będąc ponadto korzystnym dla nikogo (*Kroon*, cytowany powyżej, § 40).

Trybunał podkreślił, że obecna sprawa różniła się również od sytuacji mającej miejsce w sprawie *Kroon* także tym, że w tej ostatniej rodzice dziecka pragnęli pozostać w zgodzie, podczas gdy w obecnej sprawie nie można było zaobserwować istnienia takiego porozumienia pomiędzy skarżącym a matką D. od co najmniej kwietnia 1994 r. W konsekwencji Trybunał jest przekonany, że zasada nadrzędności biologicznego stanu faktycznego nie może być uznana za w pełni zastosowaną do okoliczności omawianej sprawy.

68. Jednakże w odniesieniu do sytuacji istniejącej do kwietnia 1994 r., kiedy to związek pomiędzy skarżącym a matką D. skończył się, Trybunał zaobserwował, że na podstawie prawa polskiego, prawo domniemanego biologicznego ojca do uznania dziecka pozamałżeńskiego w drodze prostego oświadczenia woli (zob. § 42 powyżej) jest przejawem tej zasady. Trybunał zauważył, że takie oświadczenie było zwykłym i łatwo dostępnym instrumentem tworzącym relacje rodzinne pomiędzy skarżącym a D. Zaobserwował ponadto, że możliwość skuteczności takiego oświadczenia była uzależniona od zgody matki. Nie zostało podniesione lub zasugerowane, że do czasu ich rozstania w kwietniu 1994 r. matka D. nie wyraziła zgody na uznanie jego ojcostwa. Trybunał zauważył jednakże, że jeżeli matka nie udzieliła swojej zgody w tym okresie, niemożliwe było, by skarżący zakwestionował brak tej zgody w jakimkolwiek postępowaniu.

69. Biorąc pod uwagę okres po kwietniu 1994 r., Trybunał zaobserwował, że na podstawie obowiązującego wtedy prawa krajowego skarżący miał możliwość żądania od sądu ustanowienia kuratora w celu wniesienia powództwa o ustalenie ojcostwa w imieniu dziecka. Trybunał zauważył, iż skarżący złożył taki wniosek w dniu 18 kwietnia 1994 r.

70. Trybunał zaobserwował następnie, że skarżący usiłował również wykorzystać inną procedurę przewidzianą w prawie rodzinnym, mającą na celu stwierdzenie jego ojcostwa. W styczniu 1995 r. zażądał od Prokuratora Rejonowego w Gdańsku wszczęcia w jego imieniu postępowania o stwierdzenie ojcostwa.

71. Stąd Trybunał stwierdził, że na podstawie prawa krajowego obowiązującego w tamtym czasie dostępne były środki, dzięki którym ojcostwo skarżącego w stosunku do dziecka pozamałżeńskiego mogło zostać stwierdzone i uznane przez prawo.

72. Trybunał przywołał jednakże argumenty skarżącego, iż 9 maja 1995 r. prokurator odmówił wniesienia powództwa o ustalenie ojcostwa w jego imieniu, uznając, że wcześniej złożył on wniosek o ustanowienie kuratora w celu wniesienia tożsamego powództwa. Prokuratura uznała więc, że niecelowe byłoby dla niej wszczynanie takiego postępowania. W związku z tym, na podsta-

wie prawa krajowego, ścieżki te wykluczały się wzajemnie albo co najmniej były za takie uznane przez prokuraturę w omawianej sprawie.

73. Trybunał podkreślił, że kluczowym aspektem tej sprawy jest to, iż żadna z tych ścieżek nie była bezpośrednio dostępna dla skarżącego w taki sposób, by mógł on ją wszcząć samodzielnie. Wszczęcie tych postępowań było zależne od decyzji władz, którym przysługiwała swoboda decydowania o zadośćuczynieniu żądaniu lub odrzuceniu go.

74. W tym kontekście Trybunał zauważył związek orzeczenia polskiego Trybunału Konstytucyjnego (zob. powyżej §§ 47-52) z kwestiami badanymi w omawianej sprawie. W szczególności ten ostatni stwierdził, że uzależnienie skuteczności oświadczenia o uznaniu ojcostwa od zgody matki, z jednej strony, oraz brak zdolności procesowej do wniesienia powództwa o ustalenie ojcostwa, z drugiej, powoduje, iż w przypadku braku takiej zgody biologiczny ojciec jest pozbawiony jakiejkolwiek możliwości ustanowienia więzi prawnych pomiędzy nim a dzieckiem. Podkreślił następnie, że decyzja władz dotycząca wszczęcia postępowania mającego na celu ustanowienie takich więzi, została pozostawiona całkowicie ich władzy dyskrecjonalnej. Wszystkie te ustalenia wzięte razem doprowadziły Trybunał Konstytucyjny do stwierdzenia, że unormowania te naruszały prawo domniemanego ojca do poszanowania jego życia prywatnego i rodzinnego, zagwarantowane w Konstytucji.

75. Jeśli chodzi o okres po 15 lipca 1996 r., kiedy to nowy partner matki D. został prawnie uznany za jego ojca na podstawie oświadczenia złożonego w dniu 15 lipca 1996 r., Trybunał jest zdania, że fakt, iż władzom przysługiwało swobodne uznanie co do decyzji o wszczęciu postępowania mającego na celu zakwestionowanie ojcostwa ustanowionego w drodze oświadczenia o uznaniu złożonego przez innego mężczyznę, nie podlega, sam w sobie, krytyce. Fakt, że władzom została powierzona taka dyskrecjonalna możliwość decydowania, był w oczywisty sposób stworzony w celu ochrony dobra dziecka, w stosunku do którego władza ojcowska została ustanowiona oraz by zrównoważyć interesy ojca i domniemanego biologicznego ojca.

76. Trybunał podkreślił, że kiedy wydanie decyzji uzależnione jest od uznania odpowiednich władz, zaangażowaniu osoby, której interesów ta decyzja ma dotyczyć nie towarzyszą, z oczywistych powodów, takie same gwarancje proceduralne, jakie obowiązują w postępowaniu sądowym, w szczególności w obszarze tak delikatnym, jak ustanowienie prawnych więzi z dziećmi. Jakkolwiek Trybunał zaobserwował, że nie zostało przedstawione ani potwierdzone przez Rząd, że prawo krajowe obowiązujące w tamtym okresie zawierało jakiejkolwiek wskazówki, w jaki sposób ta władza dyskrecjonalna, powierzona władzom, powinna być wykonywana.

77. W związku z tym Trybunał zauważył, że prokuratura oraz sądy powtarzały w swoich postanowieniach, wydanych po uznaniu dziecka przez J.M., że sam fakt prawnego uznania dziecka przez innego mężczyznę był wystar-

czający do wydania decyzji odrzucającej żądania skarżącego o stwierdzenie jego biologicznego ojcostwa (§§ 25, 28, 33 powyżej).

Podczas gdy oczywiście uzasadnionym było wzięcie pod uwagę faktu, że prawne ojcostwo dziecka zostało właśnie uznane, w opinii Trybunału istniały również inne okoliczności faktyczne, które powinny zostać wzięte pod uwagę przez władze badające tą sprawę. W związku z tym Trybunał zauważył, że władze nie podjęły żadnych kroków w celu ustalenia rzeczywistych okoliczności dotyczących dziecka, matki oraz skarżącego oraz że żadne odpowiednie dowody nie zostały przeprowadzone. Zaobserwował następnie, że władze nigdy nie przeprowadziły rozmowy ze skarżącym w celu ocenienia i ustalenia jego zdolności do sprawowania praw ojcowskich. Uzasadnienia decyzji wydawanych przez władze były pobieżne, a proste odwoływanie się do uznania ojcostwa przez J.M. stanowiło jedyne uzasadnienie ich odmowy rozpatrzenia kolejnych wniosków skarżącego.

78. W opinii Trybunału w okolicznościach zaistniałych w omawianej sprawie uzasadnione byłoby oczekiwanie, że władze w odpowiedzi na wysiłki skarżącego podejmowane po lipcu 1996 r., mające na celu zakwestionowanie ojcostwa J.M., rozważą, z jednej strony, interes skarżącego jako domniemanego biologicznego ojca, a z drugiej, interes dziecka i rodziny, którą uznanie dokonane przez J.M. stworzyło. Jakkolwiek Trybunał przyznał, że można przypuszczać, iż władze podczas wydawania swoich decyzji, po tym jak dziecko zostało uznane przez J.M., mogły nie chcieć zakłócenia związku prawnego pomiędzy dzieckiem a nowym partnerem matki, to jednak skrytykować należy fakt, że nie zbadano, a nawet nie rozważono możliwości zbadania tych interesów w odniesieniu do stanu faktycznego tej konkretnej sprawy. Ponadto nie wyjaśniono wcale, czy biorąc pod uwagę okoliczności tej sprawy, zbadanie ojcostwa skarżącego zaszkodziłoby interesom dziecka, czy nie. W związku z tym w opinii Trybunału sposób w jaki dyskrejonalna władza była wykonywana podczas podejmowania decyzji o sprawdzeniu ojcostwa ustanowionego przez oświadczenie złożone przez J.M. w lipcu 1996 r., to jest brak jakichkolwiek kroków podjętych w celu ustalenia faktycznych okoliczności sprawy, nie wydają się gwarantować należytej uwagi poświęconej prawom i interesom skarżącego.

79. W podsumowaniu stwierdzić należy, że podczas dokonywania oceny sprawy Trybunał wziął pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. Stąd wziął pod uwagę, po pierwsze, brak jakiegokolwiek bezpośrednio dostępnej procedury, dzięki której skarżący mógłby domagać się legalnego stwierdzenia swojego ojcostwa (zob. § 73 powyżej). Po drugie, Trybunał stwierdził brak w prawie krajowym jakichkolwiek wskazówek co do sposobu wykonywania powierzonej władzy dyskrejonalfnej, odnoszącej się do decydowania o tym czy zakwestionować prawne ojcostwo ustanowione poprzez oświadczenie złożone przez innego mężczyznę (zob. § 76 powyżej). Po trzecie, Trybunał odnotował pobieżny sposób, w jaki władze wykonywały swoje uprawnienia

w stosunku do żądań wnoszonych przez skarżącego, dotyczących zakwestionowania tego ojcostwa (zob. § 77 powyżej). Po zbadaniu sposobu, w jaki wszystkie te elementy wzięte razem wpłynęły na sytuację skarżącego, Trybunał stwierdził, że nawet mając na uwadze margines swobody pozostawiony państwu, nie zapewniło ono skarżącemu poszanowania jego życia rodzinnego, do którego jest uprawniony na podstawie Konwencji (*Mizzi p. Malcie*, nr 26111/02 § 114, *mutatis mutandis*).

80. Dlatego też doszło do naruszenia art. 8 Konwencji.

II. ZASTOSOWANIE ARTYKUŁU 41 KONWENCJI

81. Art. 41 Konwencji przewiduje, że:

„Jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej Protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie”.

A. Szkoda

82. Z tytułu szkody niematerialnej skarżący domagał się kwoty 100000 złotych (PLN) [około EUR 25,000] za krzywdę moralną i udrękę wynikającą z naruszenia jego praw zawartych w Konwencji. W tej kwestii skarżący w szczególności odniósł się do niepokoju i stresu, jakiego doznał w związku z nieudanymi wysiłkami zmierzającymi do legalnego ustanowienia jego ojcostwa w stosunku do dziecka, którego jest, jak twierdzi, biologicznym ojcem.

83. Rząd twierdził, że żądana kwota była zbyt wygórowana. Poprosił Trybunał o orzeczenie, iż samo stwierdzenie naruszenia stanowi samo w sobie dostateczne zadośćuczynienie. W innym wypadku wezwał Trybunał do określenia zadośćuczynienia na podstawie orzeczeń wydanych we wcześniejszych sprawach oraz wzięcia pod uwagę sytuacji gospodarczej kraju.

84. Trybunał stwierdził, że skarżący musiał ponieść szkody niemajątkowe, a stwierdzenie naruszenia Konwencji nie będzie stanowiło wystarczającego zadośćuczynienia. Mając na względzie okoliczności sprawy oraz dokonując ich sprawiedliwej oceny, jak wymaga tego art. 41, przyznaje skarżącemu 8000 EUR na tej podstawie.

B. Koszty i wydatki

85. Skarżący, który otrzymał od Rady Europy pomoc prawną w przedstawieniu swojej sprawy w postępowaniu przed Trybunałem, nie wnosił o zwrot poniesionych kosztów i wydatków.

C. Odsetki za zwłokę

86. Trybunał uważa, że odsetki z tytułu niewypłacenia zwrotu kosztów i wydatków powinny być ustalone zgodnie z marginalną stopą procentową Europejskiego Banku Centralnego plus trzy punkty procentowe.

NA TEJ PODSTAWIE TRYBUNAŁ

1. *Uznaje*, większością pięciu głosów przeciwko dwóm, że doszło do naruszenia art. 8 Konwencji;
2. *Uznaje*, większością pięciu głosów przeciwko dwóm,
 - (a) że pozwane państwo jest zobowiązane do zapłaty skarżącemu, w ciągu trzech miesięcy od dnia, w którym wyrok stanie się prawomocny, zgodnie z art. 44 § 2 Konwencji, 8000 EUR (osiem tysięcy euro) jako zadośćuczynienie za szkody niemajątkowe, po przeliczeniu na walutę krajową pozwanego państwa na podstawie kursu z dnia wydania wyroku, łącznie z wszelkimi podatkami, które mogą być naliczone.
 - (b) od wygaśnięcia powyższego trzymiesięcznego terminu do momentu zapłaty płatne będą zwykłe odsetki według marginalnej stopy procentowej Europejskiego Banku Centralnego plus trzy punkty procentowe;
3. *Oddalił* jednomyślnie pozostałą część żądania skarżącego w kwestii zadośćuczynienia.

Sporządzono w języku angielskim, obwieszczone pisemnie 18 maja 2005 r., zgodnie z art. 77 §§ 2 i 3 Regulaminu Trybunału.

Søren NIELSEN
Kancierz

Christos ROZAKIS
Przewodniczący

Zgodnie z art. 45 § 2 Konwencji oraz art. 74 § 2 Regulaminu Trybunału, opinia odrębna pana Garlickiego poparta przez panią Steiner stanowi załącznik do niniejszego wyroku.

OPINIA ODREBNA SĘDZIEGO GARLICKIEGO POPARTA PRZEZ PANIĄ SĘDZIĘ STEINER

1. Żałujemy, iż nie możemy zaakceptować stanowiska większości w omawianej sprawie. Większość zajęła stanowisko, w którym przyjęła, że naruszenie praw skarżącego wynikało z uregulowań prawnych, które nie przewidywały bezpośrednio dostępnych dla niego procedur umożliwiających ustalenie ojcostwa. Jednakże w orzeczeniu *Nylund p. Finlandii* (dec.), nr 27110/95, ECHR 1999-VI, oraz w późniejszym *Yousef p. Holandii*, nr 33711/96, ECHR 2002-VIII Trybunał przyjął inne stanowisko i stwierdził, że pewne ograniczenia dotyczące roszczenia o stwierdzenie ojcostwa mogą być zgodne z Konwencją. Nie jest jasne dla nas, czy wyrok w omawianej sprawie obala orzeczenia *Nylund* i *Yousef* (a jeśli tak, to na jakiej podstawie) albo czy został potraktowany odrębnie od dwóch poprzednich spraw (a jeśli tak, to na jakiej podstawie).

2. Jakkolwiek skłonni jesteśmy uznać, że uregulowania prawne dotyczące ustalenia ojcostwa, obowiązujące w Polsce w tamtym okresie, miały swoje błędy. Nie uważamy jednak, że takie stwierdzenie może zostać wyprowadzone z jakiegokolwiek ogólnego zobowiązania do zapewnienia „bezpośrednich środków zaradczych”; stoi to bowiem w sprzeczności z orzecznictwem w sprawach *Nylund* i *Yousef*. Przywiązalibyśmy raczej więcej wagi do faktu, że trzy lata temu polski Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że to uregulowanie prawne jest niekonstytucyjne (zob. par. 47-52 naszego wyroku). To stwierdzenie powinno stanowić podsumowanie również dla naszej oceny. Jesteśmy zadowoleni, że Trybunał strasburski zdecydował się na to. Możemy tylko zaobserwować, że byłoby to zgodne z ideą dialogu pomiędzy sędziami, jeśli uzasadnienie polskiego Trybunału Konstytucyjnego zostałooby przytoczone również w części „Prawo” naszego wyroku.

Mogłoby to być również przydatne, gdyż zachęciłoby nasz Trybunał do rozszerzenia swojego uzasadnienia. Podczas gdy prawdą jest, zarówno na podstawie Europejskiej Konwencji i polskiej Konstytucji, że domniemany ojciec nie powinien być pozbawiony dostępu do sądu w celu wniesienia swojego żądania o ustalenie ojcostwa, prawdą jest również to, że taki dostęp nie musi być nieograniczony. Jeśli pomiędzy mężczyzną a kobietą istnieje kochający i lojalny związek, matka nie ma powodów, by odmówić zgody na uznanie ojcostwa. Odmowa zgody zakłada istnienie konfliktu i to dziecko, a nie domniemany ojciec, powinno być chronione w takiej sytuacji. Zawsze istnieje ryzyko, że żądanie uznania ojcostwa może być wniesione w sposób niepoważny i uciążliwy, w celu nękania matki i dziecka. Może to mieć katastrofalne skutki na jego rozwój psychiczny. Dlatego ustawodawstwo może i powinno przewidywać takie ograniczenia i obostrzenia, które są potrzebne dla ochrony dobra dziecka. Takie rozważania zostały zawarte w orzeczeniu

polskiego Trybunału Konstytucyjnego z 2003 r. Żałujemy, że nie zostały one włączone do orzeczenia Trybunału strasburskiego z 2006 r. W jego dzisiejszym kształcie, nasz wyrok może być spostrzegany jako raczej jednostronny.

3. Bylibyśmy bardziej skłonni do uznania zaistnienia naruszenia, jeśli skarżący wykorzystałby właściwe wszystkie dostępne mu środki krajowe. Jednak nie zrobił on tego. W styczniu 1995 r. złożył wniosek do Sądu Rejonowego o ustanowienie kuratora dla celów postępowania o ustalenie ojcostwa. Niemal jednocześnie zażądał od prokuratora wszczęcia postępowania o ustalenie ojcostwa w jego imieniu. W maju 1995 r. prokurator poradził mu, że niepotrzebne jest prowadzenie dwóch jednoczesnych postępowań w tej samej sprawie. Sześć miesięcy później skarżący wycofał swoje żądanie z Sądu Rejonowego. Następnie skupił się na daremnych próbach wszczęcia postępowania karnego przeciwko matce. Nie można zapomnieć, że w marcu 1996 r. inny domniemany ojciec żądał uznania go za ojca dziecka, uzyskując na to zgodę matki dziecka. Wszystkie te fakty prowadzą nas do stwierdzenia, że żądania skarżącego o uznanie go za ojca nie były ani jasne i przekonujące, ani nie wykazał on wymaganej staranności w prowadzeniu swojej sprawy.

Nie jesteśmy pewni, czy Trybunał miał rację, kiedy w swojej decyzji o dopuszczalności z 10 marca 2005 r. zaobserwował, że odkąd żadna z wyżej wspomnianych procedur, w których nie mógł on występować samodzielnie, nie była dla skarżącego dostępna, nie mogły one być postrzegane jako środki, które muszą zostać wykorzystane przed wniesieniem skargi do Trybunału. Istniejące środki mogły nie być idealne, ale były dostępne i zadziałały w stosunku do drugiego kandydata na ojca, a rzeczą Trybunału nie jest spekulowanie, jak zadziałałyby w sprawie skarżącego. Skarżący stał się ofiarą swojego własnego niezdecydowania. Państwo nie może ponosić odpowiedzialności za brak działania.